

Do przyjaciela Żyda w świecie

W „GW” z dnia 16.07.1996 roku anonsowany na pierwszej stronie, ukazał się list Elie Wiesela adresowany „Do przyjaciela katolika w Polsce”.

List nawiązuje do słów wypowiedzianych przez pana Wiesela podczas uroczystości upamiętniających 50 rocznicę mordu w Kielcach. Powiedział on wówczas, że „obecność krzyży na świętej ziemi pokrywającej niezliczone żydowskie ofiary Birkenau była i pozostaje obelgą”.

Na wstępie swojego listu pan Elie Wiesel wyjaśnia, że jest on podyktowany tym, iż „skrajnie prawicowa prasa rozpoczęła kampanię przeciwko mnie”. Już pierwsze zdanie jest z gruntu fałszywe i tendencyjne, bo nie ma u nas skrajnie prawicowej prasy, jak również nie rozpetano żadnej kampanii przeciwko panu Elie Wieselowi.

Nie wszyscy mamy czas na szczegółową lekturę gazet, przytoczę zatem fragmenty listu, które wystawiają świadectwo temu laureatowi - pokojowej akurat - nagrody Nobla.

W taki oto sposób pan Elie Wiesel łączy istnienie niemieckich obozów koncentracyjnych z mordem kieleckim. „Dzika, złańkiona krwi żydowskiej wataha zamordowała w Kielcach 42 Żydów, którzy przeżyli Holocaust. Czy przeżyli nazizm tylko po to, by w rok później zostać zabici przez Polaków? Antysemityzm przygotował grunt pod Auschwitz. To prawda, że Auschwitz, Majdanek i Treblinka były niemieckimi wynalazkami, ale Kielce nie. W Kielcach mordercy byli Polakami i ich nienawiść była polska”.

Pan Elie Wiesel wie, że mordu dokonali Polacy. Zastanawiające jest na jakiej podstawie opiera swoją wiedzę? Czy tylko na fakcie, że Kielce leżą w Polsce? Czy pan Elie Wiesel zna nazwiska sprawców? To bardzo ważne pytanie, gdyż sprawa mordu kieleckiego, po 50 latach ma się ponownie pojawić na wokandzie. Może wreszcie poznamy faktycznych, a nie - straconych po sfińgowanym procesie - rzekomych sprawców. Dla nas Polaków wykrycie i ukaranie prawdziwych sprawców mordu w Kielcach jest niezwykle ważne, gdyż - jak słusznie zauważa pan Elie Wiesel - „Nazwa Kielce wszędzie i natychmiast przywołuje pogrom... W pamięci żydowskiej Kielce reprezentują hańbę Polski ówczesnej”.

Dziś już oficjalnie mówi się, że to nie mieszkańcy Kielc dokonali mordu na Żydach, ale zbrojne formacje milicji i wojska pod kierownictwem radzieckiego NKWD. Wersja wydarzeń, którą powtarza i upowszechnia pan Elie Wiesel to fałszywka z najgorszego okresu stalinowskiego.

Jak wynika z listu pana Elie Wiesela jednym z powodów jego przyjazdu do Polski był fakt postawienia krzyży, obok gwiazdy Dawida, na terenie byłego obozu w Birkenau-Brzezince. Pisze, że popioły zamordowanych w obozie koncentracyjnym Żydów „nadal tam są w cieniu krzyża” i, że krzyż ten może „zasmucić i obrazić Żydów, którzy przeżyli”.

Cóż, nie znam Polaka w kraju, ani za granicą, który twierdziłby, iż jego uczucia obraża obecność na cmentarzu gwiazdy Dawida. Znam za to cmentarze - w Katyniu, pod Monte Cassino, w wielu innych miejscach Polski i świata - na których spoczywają Polacy i Żydzi, mogiła przy mogile. I tak powinno być, bo ginęli razem, tak jak w Auschwitz: Żydzi, Cyganie, Rosjanie, Polacy i ludzie ponad dwudziestu innych narodowości, i różnych religii.

17.07.96